

Warszawa, dnia 03 września 2018 r.

Leszek Bubel
ul. Brzoskwiniowa 13
04-782 Warszawa

Prokuratura Krajowa
Wydział Spraw Wewnętrznych
ul. Rakowiecka 26/30
02-528 Warszawa

ZAWIADOMIENIE
O PODEJRZENIU POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA

I Działając w imieniu własnym, na podstawie art. 304 § 1 k.p.k. zawiadamiam o podejrzeniu popełnienia przestępstw na moją szkodę (oraz moich najbliższych) przez działających wspólnie i w porozumieniu w ramach zorganizowanej grupy przestępczej sędziów Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe, którzy działając z zemsty za moją działalność społeczną, polegającą na ujawnianiu patologii w ich środowisku zawodowym oraz popieranie zmian w sądownictwie, dopuścili się szeregu przestępstw m.in. z art. 258 § 1 k.k. (branie udziału w zorganizowanej grupie lub związku przestępczym), art. 231 k.k. (nadużycie funkcji), 236 k.k. (zatajenie dowodów niewinności), art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 148 § 1 k.k. (usiłowanie zabójstwa).

II Składając ww. zawiadomienie w oparciu o art. 303 k.p.k., niniejszym wnoszę o:

1. wszczęcie postępowania przygotowawczego w przedmiotowej sprawie; podjęcie niezbędnych czynności dowodowych celem pociągnięcia do odpowiedzialności w szczególności następujących sędziów: Agnieszki Tałandy (III Wydział Karny), Anny Ostrowskiej (III Wydział Karny – przewodnicząca wydziału), Małgorzaty Matyńskiej (III Wydział Karny), Pawła Sławickiego (I Wydział Cywilny), Michała Bukiewicza (Prezes Sądu Rejonowego), Iwony Wierciszewskiej (III Wydział Karny), Mariusza Matera (II Wydział Cywilny).
2. przeprowadzenie dowodów z akt spraw, zawisłych w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Południe, które dostarczają materiału dowodowego do niniejszego zawiadomienia:
 - a) sygn. akt: III K 371/16

- b) sygn. akt: III K 903/16
- c) sygn. akt: III K 839/16
- d) sygn. akt: III W 795/16
- e) sygn. akt: III K 331/08
- f) sygn. akt: I Co 118/18
- g) sygn. akt: I C 737/17
- h) sygn. akt: II C 2775/16

3. przesłuchanie w charakterze świadków – poza ww. sędziami – na początek:

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

[REDACTED]

wszyscy ww. świadkowie na okoliczność łamania prawa przez sędziów Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe, prześladowania mnie oraz mojej Rodziny z uwagi na moją działalność społeczną, zwłaszcza popieranie zmian w sądownictwie, celowego niszczenia mojego zdrowia i utrudniania mi leczenia oraz rehabilitacji, żeby doprowadzić do śmierci oraz skutków powyższego dla mojego zdrowia i dla mojej Rodziny.

Resztę świadków na powyższe okoliczności zgłoszę podczas przesłuchania w charakterze zawiadamiającego.

III Wnoszę o objęcie ww. sprawy nadzorem z uwagi na nepotyzm i kumoterstwo panujące w środowisku sędziowskim.

IV Wnoszę o nieprzekazywanie ww. sprawy do Prokuratury Rejonowej dla Warszawy Pragi – Południe z uwagi na nepotyzm i kumoterstwo panujące w zawodach sędziowskich i prokuratorskich, a także relacje koleżeńskie, towarzyskie ,a czasami też intymne, łączące sędziów Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe z Prokuratorami Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga - Południe.

V Wnoszę o wniesienie do Sądu aktu oskarżenia przeciwko sprawcom wyżej opisanego naruszenia prawa.

Uzasadnienie

1. CZŁOWIEK Z KOMBATANCKĄ PRZESŁOŚCIĄ ZASZCZUWANY PRZEZ SĘDZIÓW Z RESORTOWYMI RODOWODAMI

Jestem schorowanym człowiekiem, inwalidą, osobą niepełnosprawną, poruszającą się na wózku inwalidzkim i ubiegającą się o rentę, albowiem z powodu licznych trapiących mnie schorzeń w wieku 61 lat nie jestem w stanie wykonywać żadnej pracy. Zdrowie straciłem w czasach PRL-u, kiedy to byłem 28 razy zatrzymany i bity przez SB za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (m.in. finansowanie drukarni, Radia „Solidarność”, produkowanie biżuterii patriotycznej).

Dowody: Zaświadczenie IPN o nadaniu statusu pokrzywdzonego

Orzeczenie sądowe zasądzające zadośćuczynienie za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego

Zdjęcie przedstawiające Leszka Bubla po pobiciu przez SB

Od pewnego czasu szczyć się również założeniem, kierowaniem i prowadzeniem Fundacji Paragraf, organizacji prospołecznej, która postawiła sobie ambitne cele realizacyjne m.in. upowszechnianie wiedzy o polskim systemie prawnym oraz ochronę wolności praw człowieka i swobód obywatelskich, a także podejmowanie działań wspomagających rozwój demokracji, jak wspieranie osób pokrzywdzonych przez wymiar sprawiedliwości oraz inne organy i instytucje publiczne. Nagłaśniania i walkę z patologiami szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. W swoich działaniach zawsze bronię polskiego interesu i podkreślam narodowe poglądy. Jako osoba publiczna krytykowany jestem za to przez wiele środowisk, a szykanowany przez sędziów, którzy mszczą się za wytykanie im patologii, czego dowodem są akta spraw moich i mojej

rodziny, gdzie jesteśmy krzywdzeni i nękani przez sędziów, niezależnie od tego, czy sprawa ma charakter karny czy cywilny. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe to sąd mojego miejsca zamieszkania, więc to głównie tam trafiają wszystkie sprawy, które wytaczam ja i moja rodzina, jak i sprawy wytaczane przeciwko mnie. W kręgach prawniczo - narodowych jestem uznanym i szanowanym autorytetem. Od ponad roku trwa ostra walka, która dotyczy reform sądownictwa na linii Prezydent – Parlament – Wymiar sprawiedliwości. Jestem gorącym zwolennikiem reform przeprowadzanych pod hasłem „Dobrej Zmiany”, moje argumenty są powszechnie znane i głoszone od wielu lat, także w wydawanych kilku tytułach prasowych - zanim pojawiły się projekty zmian w wymiarze sprawiedliwości, które są obecnie forsowane – co nie było i nie jest dobrze widziane w oczach większości Sędziów, którzy jako zwarta, hermetyczna grupa – w obronie niesłusznie przyznanych im przywilejów i bezkarności - są wyjątkowo mściwi wobec osób, dopuszczających się względem nich jakiegokolwiek krytyki. Jestem tego najjaskrawszym przykładem. Pomimo że są to ludzie wykształceni, to - z racji dziedzicznych patologii - nie potrafią wznieść się do poziomu zawodu, który wykonują. Działania Fundacji Paragraf nie muszą się podobać wszystkim Sędziom, jednak idealnie wpisują się w istotę demokracji i Konstytucji RP, na którą tak często obłudnie się powołują, a Ministerstwo wyraziło zgodę na jej utworzenie i zaakceptowało jej statut, a zatem ta prospołeczna organizacja działa w sposób legalny. Przypomnieć również należy, o czym moi oponenti zdają się zapominać, że mam prawo do korzystania z gwarantowanej mi przez art. 54 ust. 1 Konstytucji, wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Z uwagi na moją działalność społeczną, polegającą na ujawnianiu patologii także w sądownictwie, w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi – Południe sędziowie regularnie mnie dyskryminują, znęcają się nade mną, szykanują i łamią prawo w moich sprawach w ten sposób, aby wyroki były niekorzystne dla mnie i mojej rodziny. Pokazałem akta kilku spraw cywilnych, które dzięki bezprawiu sędziowskiemu zostały przeze mnie przegrane, dwóm doktorom prawa z wieloletnim doświadczeniem procesowym we wskazanej materii, którzy stwierdzili, że przyczyną przegrania przeze mnie i moją najbliższą rodzinę spraw cywilnych jest nazwisko Bubel, które nosimy.

Mam wrodzoną potrzebę działalności społecznej, zwłaszcza w obronie ludzi skrzywdzonych przez polski wymiar sprawiedliwości. Od czasów stanu wojennego konsekwentnie podejmuję walkę na rzecz polskiej racji stanu i dobra ogółu. Z patologiami w wymiarze sprawiedliwości zderzyłem się w PRL-u, które z racji braku dekomunizacji i lustracji w pełnym wymiarze przeniosły się do III RP. Już w 1995 r. powołałem pierwszą w Polsce organizację walczącą z bezprawiem o nazwie Forum Walki z Bezprawiem. Wydawałem dwie duże gazety: dwutygodnik „BEZPRAWIE” i miesięcznik „ODSIECZ PRAWO A FAKTY”. Jako były poseł na Sejm RP zdecydowałem się nawet wystartować dwukrotnie w wyborach prezydenckich, żeby przyznany mi czas antenowy w mediach poświęcić tej tematyce i zainteresować nią opinię publiczną. Od tego czasu minęły niemal 23 lata, kiedy to skala patologii w wymiarze sprawiedliwości przerosła wszelkie wyobrażenia, więc i ponad 80 proc. społeczeństwa domaga się radykalnych, a nie kosmetycznych reform. To zagadnienie zostało trafnie zilustrowane w książce „Resortowe togi”, która zaskoczyła mnie rzetelnością w ujęciu tematu. W książce tej pojawiły się nazwiska sędziów, którzy w sprawach z mojego powództwa, gdy zostałem skrzywdzony, popisywali się chamstwem, prostactwem, mściwością, złośliwością oraz łamaniem prawa, żeby mnie dodatkowo upokorzyć. Wówczas nie znałem źródła tych patologicznych zachowań, zrzucając je na brak doświadczenia czy niszową i trudną tematykę spraw, mocno sięgającą do historii oraz archiwów Instytutu Pamięi Narodowej. Kiedy przeczytałem „Resortowe togi”, dowiedziałem się, że sędziowie, którzy popisywali się bezprawiem wobec mnie, są sędziami stalinowskiego chowu (wywodzący się z „czerwonych” dynastii sędziowskich, aktywni działacze PZPR-u albo ich dzieci) – nie było ani jednego innego przypadku wśród tych, którzy bez mrugnięcia okiem naginali zapisy prawa czy też ostentacyjnie je łamali, żeby mi „dokopać”. Okazuje się, że dzięki takim sędziom w III RP walka przeciwko oszustom, sitwom i korupcyjnym powiązaniom jest „walką z wiatrakami”, a podejmujący ją ludzie są w sądach upokarzani, kalani i częstowani bezprawiem sędziowskim. Tak dokładnie jest i w moim przypadku.

2. PRASCY SĘDZIOWIE CHCĄ UKATRUPIĆ INWALIDE

Sprawy karne powytaczane mi z oskarżenia prywatnego przez różne szumowiny, których niecne sprawki ujawniłem w ramach swojej działalności społecznej, trafiły do Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe – do III Wydziału Karnego. **Kiedy sędziowie z**

tego wydziału dowiedzieli się, że na skutek obrażeń, jakich doznałem w wypadku samochodowym, w których uczestniczyłem pod koniec lipca, gdzie samochód osobowy zderzył się z autobusem oraz szykan ze strony Sędziów Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe **poruszam się na wózku inwalidzkim, zaczęli wydawać nakazy zatrzymania mnie i doprowadzenia na badania przez Policję.** Stan mojego zdrowia jest tym sędziom doskonale znany i wiedząc, że jestem kaleką zorganizowali się, żeby pozbawić mnie życia. Taka zorganizowana akcja nie byłaby możliwa bez udziału prezesa sądu oraz przewodniczącego III Wydziału Karnego. Od wielu lat, a konkretnie od czasów stanu wojennego, leczę się neurologicznie, po brutalnych pobiciach przez SB, gdzie kilka razy ledwo uszedłem z życiem. Te dolegliwości nasilają się na skutek stresu i nękania, a żeby nastąpiła choćby minimalna poprawa, potrzebuję spokoju. Ciągłe nękanie mnie wezwaniami na badania w sytuacji, gdy poruszam się na wózku inwalidzkim, jest bestialskim znęcaniem się nad schorowanym człowiekiem i prowadzi do sukcesywnego pogarszania się mojego zdrowia. Zwłaszcza, że prascy sędziowie mają orzeczenie biegłego lekarza sądowego, stwierdzające, że przez pół roku nie mogę brać udziału w rozprawach.

Dowód: Opinia biegłego lekarza sądowego oraz postanowienie o zawieszeniu postępowania w sprawie III K 839/16

Jedna z praskich sędziów, Agnieszka Tałanda, wiedząc, że nie jestem w stanie dotrzeć do Sądu, ponieważ nie jestem w stanie chodzić i złożyłem zaświadczenie lekarza sądowego, wymagane przepisem art. 117 § 2a k.p.k. wraz z wnioskiem odroczenie rozprawy, bezprawnie, po chamsku, wydała wyrok przeciwko mnie, żeby mnie upokorzyć i doprowadzić do mojej śmierci. I prawie jej się to udało, albowiem **po bezprawiu, jakim mnie poczęstowała, miałem załamanie zdrowotne, po którym ledwo mnie odratowano.**

Szczegółowy opis tego, w jaki sposób sędziowie Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe łamią z premedytacją zapisy obowiązującego prawa w sprawach moich i mojej rodziny, zawarłem w załączonych do niniejszego zawiadomienia trzech pozwach cywilnych, a kolejne są przygotowywane, ponieważ przykładów bezprawia jest dużo więcej.

Dowód: 3 pozwy cywilne dotyczące łamania prawa przez sędziów Sądu dla Warszawy Pragi - Południe

3. MÓJ PERSONALNY ZATARG Z SĘDZIAMI STALINOWSKIEGO CHOWU

Nagonka na mnie sędziów z Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi – Południe połączona z zaszczuciem i usiłowaniem zamordowania mnie **zbiegła się w czasie z potężnymi zatargami osobistymi, jakie mam z byłymi i obecnymi resortowymi sędziami praskiego Sądu, niezwykle w tym sądzie wpływowymi.** Pierwszym silnie ze mną skonfliktowanym byłem sędzią Sądu dla Warszawy – Pragi jest Krzysztof Stępiński - obecnie adwokat, szef resortu dyscyplinarnego stołecznej advokatury, znany z chamskich wypowiedzi względem kolegów po fachu i obcesowego zachowania. Dwa lata temu, Krzysztof Stępiński jako pełnomocnik Agnieszki Holland, wytoczył mi sprawę z oskarżenia prywatnego, którą przegrał w sposób kompromitujący go jako adwokata. Całą sprawę upubliczniłem, zwłaszcza kompromitujące Stępińskiego okoliczności, prezentując je w swoim stylu – groteskowo – satyrycznym. W publikacji prasowej na temat Stępińskiego ujawniłem też fakt, że jest Żydem oraz prominentną funkcję z tym związaną, piastowaną przez jego brata.

Dowód: Plik dokumentów sądowych oraz publikacji, potwierdzających powyższe.

Krzysztof Stępiński jest osobą niebywale mściwą i za powyższe mści się nie tylko na mnie, ale także na adwokatach, którzy udzielają mi pomocy prawnej, albowiem w jego ocenie i w świetle wyznawanych przez niego zasad, mi prawo do obrony ani do sądu nie przysługuje, tylko od razu kula w łeb.

Druga osoba, z którą mam śmiertelny zatarg, to resortowa sędzia Elżbieta Gajowniczek, wieloletnia sędzia w praskim Sądzie, znana z ferowania wyroków z dekretu Bieruta, miłośniczka „pociągów przyjaźni” oraz stalinizmu w jego najkrwawszej postaci. Powyższe wiem nie tylko z akt Instytutu Pamięci Narodowej, ale także z książki „Resortowe togi”, której autor wziął na celownik ją oraz jej córkę - Katarzynę Gajowniczek - Pruszyńską, będącą adwokatem i pełniącą obecnie funkcję wicedziekana Izby Warszawskiej. To właśnie Katarzyna Gajowniczek – Pruszyńska – w 2013 r., jako wiceprezes Sądu Dyscyplinarnego

Izby Warszawskiej, ukradła projekt mojego autorstwa powołania przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Warszawie oraz Naczelnej Radzie Adwokackiej Komisji Kobiet Adwokatów. Sprawa została przez mnie upubliczniona w 2017 r., a także znalazła swój finał w Prokuraturze oraz skardze do Rzecznika Dyscyplinarnego i publikacjach prasowych, dzięki czemu stałem się wrogiem numer jeden obu Pań Gajowniczek.

Dowód: Plik dokumentów potwierdzających powyższe.

Przedstawiając powyższe fakty, które znajdują odzwierciedlenie w aktach sądowych, dokumentach oraz relacji wielu świadków, zszokowanych skalą bezprawia w praskim sądzie, liczę, że Prokuratura ochroni mnie przed szykanami ze strony sędziowskiej dziczy z resortowym rodowodem i zareaguje na ten absurd zanim mnie wykończą. Bo jak to inaczej nazwać, kiedy **człowiek, który poświęcił całe życie walce z komuną ginie z ręki niezlustrowanych sędziów z PZPR-owskimi rodowodami.**

Z uwagi na dramatyczne okoliczności zwracam się o potraktowanie tej sprawy jako pilnej.

Leszek Bubel